

<i>Sygn. akt</i>	<i>II AKa 21/13</i>
------------------	---------------------

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ			
		Dnia	26 marca 2013 r.
<i>Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie</i>			
w składzie:			
	Przewodniczący:	<i>SSA Zbigniew Różański</i>	
	Sędziowie:	<i>SSA Piotr Moskwa (spr.) SSA Stanisław Sielski</i>	
	Protokolant:	st. sekr. sądowy	Anna Łuksik
przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie			
- Janusza Drozdowskiego			

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2013r.

sprawy **D. J.** o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne zatrzymanie

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu

z dnia 14 stycznia 2013r., sygn. akt II Ko182/12

u c h y l a zaskarżony wyrok i sprawę **p r z e k a z u j e** Sądowi Okręgowemu w Przemyślu do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt. II AKa 21/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Przemyślu wyrokiem z dnia 14 stycznia 2013 r., sygn. akt II Ko 182/12, na podstawie art. 555 kpk w zw. z art. 552 § 4 kpk oddalił wniosek D. J. o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za niesłuszne zatrzymanie w dniu 13 grudnia 2007r. w sprawie 3 Ds. 1269/07 Prokuratury Rejonowej w Przemyślu. Ponadto wyrokiem tym Sąd kosztami postępowania w całości obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył pełnomocnik wnioskodawczyni, który zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w przekonaniu, iż podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia wnioskodawczyni nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, w sytuacji, gdy z analizy akt sprawy wynika, iż wniosek ten nie mógł zostać złożony wcześniej z uwagi chociażby na możliwość wymierzenia wnioskodawczyni kary bezwzględnie pozbawienia wolności i zaliczenia okresu faktycznego pozbawienia wolności w sprawie na poczet orzeczonej kary.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawczyni jest zasadna, niezależnie od tego, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych sformułowany w tym środku odwoławczym wydaje się być chybiony. Argumenty bowiem, na które wskazuje skarżący, uzasadniają raczej zarzut obrazy prawa materialnego, a mianowicie art. 5 k.c.

Ma jednak rację skarżący, że Sąd I instancji rozstrzygając niniejszą sprawę w sposób niewłaściwy ocenił sprzeczność podniesionego przez Prokuratora zarzutu przedawnienia z zasadami współżycia społecznego.

W tym miejscu jednak, zaznaczyć należy, iż konstytucyjny charakter prawa do żądania zadośćuczynienia za niewątpliwe niesłuszne zatrzymanie, nie zwalnia uprawnionych z obowiązku respektowania przepisów regulujących sposób realizacji tego prawa, począwszy od terminowego zgłoszenia żądania, które ulega przedawnieniu, po upływie określonego terminu, a także podjęcia ciężaru dowodzenia tegoż roszczenia. Obowiązek przy tym dowodzenia nie ogranicza się tylko i wyłącznie do wskazania podstaw uzasadniających żądanie odszkodowania lub zadośćuczynienia, ale również do wykazania, iż opóźnienie wnioskodawcy w dochodzeniu roszczenia było usprawiedliwione, co pozwalałoby na ocenę, iż podnoszony zarzut przedawnienia tego roszczenia jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. We wniosku natomiast, podobnie jak i w toku postępowania przed Sądem I instancji wnioskodawczyni, ani jej pełnomocnik, nie podjęli próby wykazania tych okoliczności, nawet wówczas gdy prokurator w mowie końcowej podniósł zarzut przedawnienia. Ograniczyli się oni bowiem do podtrzymania żądań zawartych w pisemnym wniosku, nie odnosząc się jednocześnie w żaden sposób do zgłoszonego przez prokuratora zarzutu. W tym stanie rzeczy trudno w procedowaniu Sądu dopatrywać się uchybień w szczególności w zakresie dokonanych przez ten Sąd ustaleń faktycznych, które w konsekwencji miałyby wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Niezależnie jednak od tego, skoro okoliczności takie zostały wskazane w środku odwoławczym obowiązkiem Sądu Apelacyjnego była ocena zasadności podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia w oparciu o treść przepisu art. 5 k.c. Bezsprzecznym bowiem jest, że termin określony w art. 555 k.p.k. jest cywilno-prawnym terminem przedawnienia, który jednoznacznie ustala, jak słusznie przyjmuje Sąd I instancji, że w przypadku zatrzymania, jednoroczny termin przedawnienia roszczenia biegnie zawsze od daty zwolnienia zatrzymanego (uchwała SN z dnia 23.05. 2006r., sygn. akt I KZP 5/06.) Niemniej oddalenie żądania odszkodowania i zadośćuczynienia zgłoszonego po upływie tego terminu następuje wyłącznie w przypadku podniesienia przez prokuratora zarzutu przedawnienia (co

miało miejsce w niniejszej sprawie), ale pod warunkiem, że podniesienie tego zarzutu nie zostanie uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. (art. 117 § 2 k.c. i art. 5 k.c.)

Pamiętać jednak należy, na co wielokrotnie zwracał uwagę Sąd Najwyższy, że twierdzenie wnioskodawcy, iż skorzystanie z tego prawa jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, wymaga wykazania, jakie konkretnie zasady współżycia społecznego zostały naruszone. Nie wystarczy zatem ogólne i lakoniczne powołanie się na naruszenie powyższej normy i odesłanie do ogólnych zasad słuszności (postanowienie SN z dnia 08.11.2007r., sygn. akt IV KK 406/07).

Pełnomocnik wnioskodawcy natomiast, nawet formułując zarzuty apelacji, w zasadzie nie zastosował się do tych wskazań, ograniczając się jedynie do zaprezentowania przyczyn, dla których w jego ocenie wcześniejsze zgłoszenie wniosku o odszkodowanie (a w istocie zadośćuczynienie) nie było możliwe. Mimo jednak tych mankamentów środka odwoławczego, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że uwzględnienie w niniejszej sprawie zarzutu przedawnienia podniesionego przez prokuratora, niezależnie od zaprezentowanych wyżej poglądów, pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Bezsprzecznie bowiem wykładania celowości wobec osoby, która niewątpliwie niesłusznie doznała ujemnych skutków działania prawa, uzasadnia przyjęcie łagodniejszych skutków prawnych związanych z upływem przedawnienia w związku z czym, Sąd orzekający winien poszukiwać podstaw do unicestwienia rażących skutków przedawnienia w klauzulach generalnych kodeksu cywilnego, w tym w art. 5 k.c., gdyż przepis ten upoważnia Sąd do usunięcia skutków przedawnienia, ze względu na szczególne okoliczności sprawy (wyrok SN z dnia 01.03.2001r., WA 4/01).

W tym miejscu więc kilka uwag należy poświęcić kwestii oczywiście niesłusznego zatrzymania, gdyż taka ocena zatrzymania wnioskodawczyni w dniu 13 grudnia 2007 roku pozwoli dopiero przyjmując, że doznała ona „ujemnych skutków działania prawa”, a to z kolei może być bardzo pomocne przy ocenie sprzeczności z zasadami współżycia społecznego podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia. Analizując poglądy zaprezentowane w piśmiennictwie trudno zaaprobować w pełni stanowisko głoszące, że o niewątpliwie niesłusznym zatrzymaniu "można będzie mówić z pewnością w razie uznania przez sąd na podstawie art. 246 § 3 k.p.k. bezzasadności lub nielegalności zatrzymania" (tak np. Z. Gostyński, R. A. Stefański w: R. A. Stefański i S. Zabłocki red.: Kodeks postępowania karnego, Komentarz, wyd. II, Warszawa 2004, t. III, s. 768). Jak zauważa się bowiem słusznie (wyrok SA w Krakowie z dnia 17 grudnia 2003 r., II AKa 344/03, KZS 2004, nr 1, poz. 33) kryteria badania zażalenia, o którym mowa w art. 246 § 1 k.p.k. (legalność, zasadność i prawidłowość zatrzymania) i roszczenia przewidzianego w art. 552 § 4 k.p.k. (niewątpliwa niesłuszność zatrzymania) nie są tożsame, a tym samym uznanie zatrzymania w trybie zażaleniowym za niezasadne nie musi jeszcze przesądzać o zasadności roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Analizując to zagadnienie należy mieć na uwadze, że zgodnie z art. 41 ust. 5 Konstytucji RP prawo do odszkodowania ma każdy bezprawnie pozbawiony wolności, zatem niewątpliwa niesłuszność zatrzymania, o jakiej mowa w art. 552 § 4 k.p.k., powinna być oceniana w aspekcie bezprawności tego środka przymusu w rozumieniu ustawy zasadniczej, tym bardziej, że także w art. 77 ust. 1 Konstytucji zakłada się prawo każdego do domagania się wynagrodzenia szkody, jeżeli wywołało ją "niezgodne z prawem" działanie władzy publicznej. Zgodzić się zatem należałoby z tymi wypowiedziami, w których wskazuje się, że niewątpliwie niesłuszne w rozumieniu art. 552 § 4 k.p.k. będzie zatrzymanie, co do którego ustalono następnie, że nastąpiło przy braku przesłanek je dopuszczających lub trwało po ich ustaniu albo z naruszeniem ustawowego terminu zatrzymania, bądź gdy nastąpiło ono ponownie na podstawie tych samych faktów lub dowodów (tak np. T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, op. cit., s. 1014; J. Grajewski, P. Rogoziński, S. Steinborn: Kodeks postępowania karnego, Kraków 2005, t. II, s. 268-269; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2005, s. 1314; P. Hofmański, E. Sadzik. K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2004, t. III, s. 303).

Przypomnieć jednak wypada, że - jak zgodnie wskazuje się w doktrynie i w orzecznictwie - odpowiedzialność Skarbu Państwa, o jakiej mowa w art. 552 k.p.k., opiera się na zasadzie ryzyka, a nie winy (zob. np. S. Stachowiak: Odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie w kodeksie postępowania karnego, PiPr 1999, nr 1, s. 59; J. Grajewski: Przebieg procesu karnego, Warszawa 2004, s. 353; T. Grzegorzczak, J. Tylman:

Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 805, Warszawa 2005, s. 880; S. Waltoś: Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2005, s. 565 czy uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., I KZP 27/99, OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 72), co podkreślono już w uzasadnieniu rządowego projektu Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. (zob. Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s. 442; Z. Świda w: A. Banaszak i A. Preisner red.: Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego a stosowanie zatrzymania i tymczasowego aresztowania w procesie karnym - w - Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP, Warszawa 2002, s. 760-761). Odnosi się to tak do niesłusznego skazania, jak i do niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania oraz do niewątpliwie niesłusznego zatrzymania (zob. A. Bulsiewicz: Konstytucyjna ochrona wolności i praw człowieka a odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody powstałe wskutek niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania lub zatrzymania w: Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Prof. Stanisława Waltośa, Kraków 2000, s. 265). Skoro zaś odpowiedzialność Skarbu Państwa w analizowanym przypadku opiera się na zasadzie ryzyka, to przy badaniu niewątpliwie niesłusznego zatrzymania niezbędna staje się ocena ex nunc, czyli przez pryzmat całokształtu okoliczności z momentu rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie z racji owego zatrzymania.

Ustalenie w wyniku takiej oceny, że organ błędnie przyjmował istnienie podstaw do zatrzymania oznacza, iż podstaw takich nie było, bez względu na to czy dokonujący zatrzymania miał świadomość ich braku, czy też jej nie miał. Podstawy zatrzymania muszą więc istnieć obiektywnie, a nie jedynie w odczuciu organu dokonującego lub zarządzającego zatrzymaniem. Nie istnieją one zatem nie tylko wtedy, gdy organ ścigania z pełną świadomością dokona lub zarządzi zatrzymanie mimo braku ku temu podstaw, ale i wówczas, gdy mylnie przyjmuje ich istnienie, a nieprawidłowość tę ustalono w wyniku dalszych, późniejszych czynności. Nie ma to oczywiście nic wspólnego z winą organu procesowego. Ryzyko zaś takich naruszeń obciąża w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej Skarb Państwa. Dlatego dzieląc wypowiedziany w doktrynie pogląd, że z niewątpliwie niesłusznym zatrzymaniem możemy mieć do czynienia także wtedy, gdy ex post okazało się, iż daną osobę zatrzymano przez „pomyłkę”, należy zgodzić się również z leżącym u jego podstaw założeniem, że dotyczy to sytuacji, gdy w chwili jej zatrzymania nie naruszono przepisów o zatrzymywaniu, a więc gdy jakoby istniały wtedy podstawy do owego zatrzymania (zob. P. Hofmański, E. Sądziak, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego, op. cit., t. III, s. 303).

Przy ocenie niewątpliwie niesłusznego zatrzymania nie można oczywiście zapominać, że podstawy stosowania tego środka przymusu procesowego różnią się od podstaw tymczasowego aresztowania. O ile to ostatnie wymaga zawsze wykazania dużego prawdopodobieństwa, że mający być aresztowanym jest sprawcą zarzucanego mu przestępstwa (art. 249 § 1 in fine k.p.k.) oraz istnienia podstaw szczególnych stosowania tego środka, o których mowa w art. 258 § 1-3 k.p.k., to przy zatrzymaniu wymaga się jedynie uzasadnionego przypuszczenia (nawet nie podejrzenia), że zatrzymywany popełnił przestępstwo i istnienia obawy jego ucieczki, ukrycia się lub zatarcia śladów czynu albo niemożności ustalenia jego tożsamości (art. 244 § 1 k.p.k.), bądź zaistnienia okoliczności nakazujących jego zatrzymanie w celu przymusowego doprowadzenia (art. 247 § 1 k.p.k.). Zatem, to przy braku okoliczności uzasadniających konieczność samego zatrzymania, zatrzymanie takie staje się bezpodstawne. Jego bezpodstawność zachodzi tu także wtedy, gdy w wyniku dalszych czynności okazuje się, że organ zarządzający zatrzymaniem opierał się na wadliwych, nierzetelnych, niewiarygodnych lub niesprawdzonych informacjach, błędnie przez to przyjmując istnienie podstaw do zatrzymania. W powyższych sytuacjach można zatem mówić także o niewątpliwie niesłusznym zatrzymaniu. Zasada ryzyka, przyświecająca odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, o której mowa w art. 552 k.p.k., oznacza tu, że kwestię bezpodstawności zatrzymania, w kontekście jego niewątpliwie niesłusznego, oceniać należy nie w aspekcie tego, co sądził organ zatrzymujący w momencie zatrzymywania osoby w oparciu o posiadane wówczas informacje, lecz z uwzględnieniem całokształtu materiału dowodowego, jakim dysponuje sąd orzekający w kwestii odszkodowania i zadośćuczynienia za to zatrzymanie, a więc pod kątem tego, co wynika także z dalszych czynności prowadzonych w sprawie, w której doszło do tego zatrzymania.

Oczywiście w świetle art. 552 § 4 k.p.k., dla oceny czy zatrzymanie było niewątpliwie niesłuszne w większości przypadków nie ma znaczenia, czy po dokonaniu go w trybie określonym w art. 244 k.p.k. doszło następnie do wszczęcia postępowania karnego i czy było to postępowanie in rem, czy też nastąpiło również przedstawienie

zarzutów zatrzymanemu i tym podobne. Zatrzymany może zatem nigdy nie nabyć statusu podejrzanego (tym bardziej oskarżonego), może też w ogóle nie dojść do wszczęcia dochodzenia lub śledztwa w sprawie, w której został on zatrzymany. Tym samym istnienie prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, w jakiej nastąpiło zatrzymanie, nie jest warunkiem dochodzenia roszczeń za niesłuszne zatrzymanie ani też nie jest ono - odmiennie niż przy tymczasowym aresztowaniu - niezbędne dla oceny niewątpliwej niesłuszności jego zastosowania. Niewątpliwie niesłuszne może być bowiem także zatrzymanie zastosowane wobec osoby, co do której toczy się postępowanie karne, jeżeli środek ten zastosowano bez istnienia realnie takiej potrzeby (konieczności). Jeżeli jednak prawomocne orzeczenie kończące postępowanie już zapadło, to bez wątpienia sąd rozpoznający wniosek o odszkodowanie i zadośćuczynienie powinien dokonywać oceny niesłuszności zatrzymania także w aspekcie tego orzeczenia.

W świetle powyższego rozwiązaniem jest rozwiązanie przyjęte w art. 555 k.p.k. co do rozpoczęcia terminu przedawnienia roszczeń przewidzianych w art. 552 k.p.k. Jest on przy tym obecnie jednolity i wynosi rok dla każdego z tych roszczeń, ale jedynie tam, gdzie istnienie prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie jest niezbędne dla oceny istnienia podstawy do odszkodowania i zadośćuczynienia, a więc dla ustalenia istnienia niesłuszności skazania lub tymczasowego aresztowania, bieg przedawnienia rozpoczyna się od daty uprawomocnienia się takiego rozstrzygnięcia. Przy zatrzymaniu natomiast, jak słusznie przyjmuje Sąd Okręgowy, przedawnienie biegnie zawsze od daty zwolnienia zatrzymanego z zatrzymania. Przepis jest pod tym względem jasny, wyraźny i jednoznaczny. Trafnie zatem wskazuje się w doktrynie, że początek biegu terminu przedawnienia nie może tu budzić jakichkolwiek dyskusji (zob. Z. Gostyński, R. Stefański, op. cit. t. III, s. 781). Jeżeli zaś wysuwa się sugestia odmiennego jego liczenia, to jedynie de lege ferenda (zob. np. A. Ludwiczak, op. cit., s. 66).

Jak wskazuje się jednak w orzecznictwie (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2000 r., WA 7/00, OSNKW 2000, z. 7-8, poz. 73, czy z dnia 11 lipca 2002 r., IV KK 172/02, OSNKW 2003, z. 1-2, poz. 19) - w razie podniesienia przez prokuratora, w postępowaniu, o jakim mowa w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego, zarzutu przedawnienia, może on być uznany przez sąd za sprzeczny z zasadami współzycia społecznego (art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c.). To ostatnie istotnie łagodzi rygoryzm art. 555 k.p.k.

Konkludując należy przyjąć, że skoro odpowiedzialność Skarbu Państwa za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie opiera się, tak jak przy roszczeniach z racji niesłusznego skazania lub niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, na zasadzie ryzyka, to przy ocenie kwestii niewątpliwej niesłuszności zatrzymania sąd powinien mieć na uwadze, czy stosowanie tego środka przymusu nastąpiło z obrazą przepisów rozdziału 27 Kodeksu postępowania karnego, a tym samym, czy spowodował on dolegliwość, jakiej osoba zatrzymana nie powinna była doznać, analizując to zagadnienie w aspekcie całokształtu okoliczności zaistniałych w sprawie, w której doszło do zatrzymania, a znanych w dacie orzekania w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia, w tym także z uwzględnieniem prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, w której nastąpiło zatrzymanie, jeżeli takowe już zapadło, ale roczny termin przedawnienia roszczeń z tytułu niewątpliwie niesłusznego zatrzymania biegnie zawsze od daty zwolnienia zatrzymanego. Zarzut tego przedawnienia może jednak być nieuwzględniony przez sąd z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współzycia społecznego.

Przenosząc powyższe rozważanie na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że prawomocne uniewinnienie wnioskodawczyni pozwala przyjąć, iż jej zatrzymanie było niewątpliwie niesłuszne niezależnie od tego, iż okoliczności istniejące w momencie jej zatrzymania uzasadniały taką decyzję. To zaś nakazywało szczególną wnikliwość przy ocenie sprzeczności podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego.

Przed dokonaniem jednak oceny tego zagadnienia przypomnieć wypada, że zasady współzycia społecznego to nieskodyfikowane powszechne normy postępowania, funkcjonujące aktualnie w społeczeństwie polskim i mające na celu ochronę społecznie akceptowanych wartości (czyli stanów rzeczy) lub dóbr niematerialnych. Zasady te mają silne zabarwienie aksjologiczne, co zbliża je do norm moralnych, charakter obiektywny, w czym są podobne do zwyczajów, oraz walor powszechności, co odróżnia je od zasad słuszności, które odnoszą się także do indywidualnych, rzadko spotykanych sytuacji.

Podzielając pogląd o aksjologicznych podstawach zasad współzycia społecznego, zauważyć należy, iż nasilenie tego pierwiastka zdaje się odpowiadać tylko pewnym powszechnym, ale nie najwyższym czy nazbyt wysokim standardom. W konsekwencji treść poszczególnych zasad współzycia społecznego należy ustalać, biorąc za punkt wyjścia pewne wartości uznawane jako standardowe i praktycznie osiągalne w powszechnym społecznym przekonaniu. W praktyce jednak ustalenie treści zasad współzycia społecznego jest prawdziwym problemem. Punktem wyjścia dla rozważań w tym zakresie może być więc stwierdzenie S. G., że zasady współzycia społecznego są "szczególnymi regułami postępowania w życiu społecznym" (S. Grzybowski (w:) System prawa cywilnego, t. I, s. 98). Nie są to reguły prawne, a w każdym razie przepisy nie odwołują się do zasad współzycia społecznego, które są zarazem obowiązującymi normami prawnymi (por. Z. Radwański, M. Zieliński, Uwagi de lege ferenda..., s. 19).

Powszechnie uznaje się, jak już wyżej wspomniano, związek zasad współzycia społecznego z regułami moralnymi. Dla wielu autorów zasady współzycia społecznego są po prostu normami moralnymi, przy czym chodzi o normy regulujące stosunki międzyludzkie. Przykładowo, A. S. przyjmuje, że są to "ogólnie uznane normy moralne, zawierające reguły postępowania w stosunkach między ludźmi" (A. S., Uwagi o nadużyciu prawa..., s. 340). Stanowisko to znajduje potwierdzenie w założeniach ogólnych, zgodnie z którymi klauzule generalne mają za cel aksjologiczną relatywizację obowiązującego prawa (por. Z. Radwański, T. Zieliński, Uwagi de lege ferenda..., s. 13). Zasady współzycia społecznego zatem to reguły moralne, choć oczywiście nie wszystkie, lecz tylko odnoszące się do stosunków międzyludzkich. Innymi słowy są to „reguły” zachowania ludzkiego. Niewątpliwie są one wyznaczone przez pewne wartości powszechnie uznawane w społeczeństwie. Przestrzeganie owych reguł spotyka się z pozytywną oceną, jest aprobowane, zaś ich naruszanie jest traktowane jako naganne, spotyka się z dezaprobatą. Odwołanie się zaś do reguł moralnych pozwala czy wręcz nawet nakazuje poszukiwanie prawdy, dobra, sprawiedliwości przy całkowitym porzuceniu "prawniczych wybiegów" (por. W. Dajczak, Zasady współzycia społecznego czy dobra wiara, Rejent 2001, nr 1, s. 47). Poszukiwanie więc fundamentalnych wartości, których urzeczywistnieniu ma służyć prawo, to najbardziej charakterystyczny skutek wprowadzenia klauzuli generalnej odwołującej się do zasad współzycia społecznego.

Uznając przy tym zasady współzycia społecznego za klauzulę w pewnym sensie uniwersalną, trzeba zaakceptować jej aspekt społeczny. Już samo ograniczenie zasad do reguł moralnych dotyczących stosunków międzyludzkich wskazuje na "socjalny" charakter klauzuli generalnej. W konsekwencji trzeba sięgać do ogólniejszych reguł postępowania ludzkiego, co uprawnia do wyrażenia poglądu, iż klauzula zasad współzycia społecznego "pozwała badać relacje międzyludzkie na tle relacji społecznych, obywatelskich, kierując do ogółu pytanie o to, czy jego zdaniem poprawne, trafne jest określone zachowanie" (B. J., Pojęcie dobrej wiary..., s. 5).

Podkreślić dalej należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego nadużycie prawa podmiotowego to zachowanie rażące, nieakceptowalne z aksjologicznego, ewentualnie teleologicznego punktu widzenia (por. wyrok SN z dnia 4 kwietnia 1997 r., II CKN 118/97, OSP 1998, z. 1, poz. 3). Zwroty użyte w art. 5, zdaniem Sądu Najwyższego, w istocie oznaczają odesłanie do zasad słuszności, dobrej wiary w sensie obiektywnym, zasad uczciwości obowiązującej w stosunkach cywilnoprawnych i zasady lojalności wobec partnera (tak wyroki SN z dnia 3 października 2000 r., I CKN 308/00, Lex, nr 52468 i z dnia 4 października 2001 r., I CKN 458/00, Lex, nr 52659). W innych wyrokach akcentuje się moralny wymiar zasad współzycia społecznego, podkreślając, że stwierdzenie nadużycia prawa wymaga skonkretyzowania działań, które "pozostają w sprzeczności z normami moralnymi godnymi ochrony i przestrzegania w społeczeństwie" (wyrok SN z dnia 3 lutego 1998r., I CKN 459/97, Lex, nr 78424). Na treść zasad współzycia społecznego składają się, w ocenie Sądu Najwyższego, "akceptowane i godne ochrony reguły rzetelnego postępowania w stosunkach społecznych" (wyrok SN z dnia 3 lutego 1998 r., I CKN 459/97).

Reasumując "zasady współzycia społecznego" w rozumieniu art. 5 k.c. są pojęciem pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki jej rozstrzygnięcia w wyjątkowych sytuacjach, które przepis ten ma na względzie. Dlatego do zastosowania tego przepisu konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności danego rozpatrywanego wypadku w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. Z tej przyczyny w świetle art. 5 k.c., na podstawie zasad współzycia społecznego, nie można konstruować dyrektyw o charakterze ogólnym. Zasady współzycia

społecznego mogą stanowić podstawę dokonania korektury w ocenie nietypowego wypadku, nie służą jednak do uogólnień w sytuacjach uznawanych za typowe (orzeczenie SN z dnia 28 listopada 1967 r., I PR 415/67, OSP 1968, z. 10, poz. 210 z głosem Z. Ziemińskiego). Zob. M. P., Konkretyzacja zarzutu nadużycia prawa, P. 1974, nr 7. Rola więc zasad współżycia społecznego polega na synchronizowaniu przepisów prawa z nakazami moralności i obyczajów, na „uelastycznianiu” prawa i zapobieganiu stanom, które w odczuciu społecznym oceniana byłyby negatywnie.

Odnosząc to do realiów niniejszej sprawy stwierdzić wypada, że argumenty podnoszone przez pełnomocnika wnioskodawczyni w apelacji uzasadniają twierdzenie o wyjątkowości tego typu sytuacji, jaka zaistniała w przedmiotowej sprawie i pozwalają przyjąć, iż podniesienie przez prokuratora zarzutu przedawnienia pozostawało w sprzeczności z ogólnie rozumianym pojęciem sprawiedliwości oraz zasadą zaufania obywateli do organów państwa, które winny podejmować czynności zmierzające nie tylko do zapewnienia respektowania przez obywateli obowiązującego prawa, ale również do rekompensaty im ewentualnych dolegliwości związanych z podjęciem wcześniej wspomnianych czynności, które w konsekwencji okazały się błędne.

Z tych względów uznając, że podniesienie przez prokuratora zarzutu przedawnienia było w niniejszej sprawie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Przemyślu do ponownego rozpoznania, gdyż przy braku ustaleń tegoż Sądu w zakresie sposobu i przebiegu zatrzymania wydanie orzeczenia o charakterze reformatoryjnym nie było możliwe.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd przeprowadzi odpowiednie dowody pozwalające poczynić ustalenia w zakresie wyżej wspomnianym. Przy ocenie zaś zasadności zatrzymania zwróci szczególną uwagę na treść zeznań wnioskodawczyni złożonych na rozprawie w dniu 14 stycznia 2013 r., w których informowała ona o rzekomym niewłaściwym zachowaniu funkcjonariuszy wobec niej, co samo w sobie może uzasadniać ocenę, iż zatrzymanie jej wiązało się z nadmierną dolegliwością i w związku z tym było niewątpliwie niesłuszne. Te okoliczności mogą mieć również bardzo istotny wpływ przy ewentualnym miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia.